

# Agnieszka Bień-Kacała, Jan Galster

---

## Glosa do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 28.11.2001 r. K. 36

---

Kwartalnik Prawa Publicznego 1/4, 237-246

---

2001

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Glosa do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 28.11.2001 r. K. 36/01, dotyczącego konstytucyjnej zasady równości wobec prawa i niedyskryminacji**

**Teza wyroku:**

*Artykuł 8 ust. 1 ustawy z dnia 9.5.1996 r. o wykonywaniu mandatu posła i senatora jest niezgodny z art. 32 i art. 105 ust. 3 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej przez to, że wymaga uzyskania zgody Sejmu i Senatu na dalsze prowadzenie postępowania karnego wszczętego wobec osoby przed dniem wyboru jej na posła (senatora)<sup>1</sup>.*

1. W interesującej nas sprawie z wnioskiem do Trybunału Konstytucyjnego wystąpił Rzecznik Praw Obywatelskich. Zarzucił on regulacji art. 8 ust. 1 ustawy z 9.5.1996 r. o wykonywaniu mandatu posła i senatora niezgodność z art. 32 ust. 1 oraz art. 105 ust. 3 Konstytucji. W uzasadnieniu wskazał, że granice przepisu ustawy oraz konstytucyjnej regulacji immunitetu są różne. Ustawa bowiem, szerzej traktuje immunitet formalny niż jego wzorzec konstytucyjny. Rzecznik uzasadnił naruszenie art. 32 Konstytucji tym, że immunitet parlamentarny stanowi wyjątek od zasady równości i nie powinien być wykładany rozszerzająco, tak aby wyłączać spod odpowiedzialności czyny popełnione przed uzyskaniem mandatu.

Prokurator Generalny w zasadzie podzielił stanowisko Rzecznika w kwestii niezgodności art. 8 ust. 1 ustawy z 9 maja 1996 r. o wykonywaniu mandatu posła i senatora z art. 105 ust. 3 Konstytucji, gdyż przepisy te regulują tę samą materię i zachodzi między nimi symetria treściowa. Jednakże Prokurator Generalny podkreślił, że nie doszło do bezpośredniej derogacji przepisu, gdyż Konstytucja w tym zakresie zawiera rozwiązanie zupełnie nowe. W odniesieniu do zarzutu niezgodności z art. 32 ust. 1 Konstytucji Prokurator zwrócił uwagę, iż bezprzedmiotowe jest orzekanie w tym przedmiocie, po-

---

<sup>1</sup> Tekst sentencji wyroku wraz z uzasadnieniem opublikowany [w:] Orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego. Zbiór Urzędowy 2001, nr 8, s. 255.

nieważ wystarczające jest już stwierdzenie niekonstytucyjności art. 8 ust. 1 ustawy z art. 105 ust. 3 Konstytucji.

Marszałek Sejmu podzielił w pełni stanowisko Rzecznika, tak co do zarzutu niezgodności z art. 105 ust. 3 jak i z art. 32 ust. 1 Konstytucji.

2. Trybunał poddał badaniu art. 8 ust. 1 ustawy w brzmieniu: Zakaz pociągnięcia posła lub senatora do odpowiedzialności karnej i karoadministracyjnej bez zgody Sejmu lub Senatu dotyczy również czynów popełnionych przed uzyskaniem mandatu. *Postępowanie karne, wszczęte przed tym terminem, z chwilą uzyskania mandatu ulega zawieszeniu; może ono być podjęte po uzyskaniu zgody Sejmu lub Senatu.*

Wzorcem kontroli stały się następujące przepisy Konstytucji:

- Art. 105. 3. Postępowanie karne wszczęte wobec osoby przed dniem wyboru jej na posła ulega na żądanie Sejmu zawieszeniu do czasu wygaśnięcia mandatu. W takim przypadku ulega również zawieszeniu na ten czas bieg przedawnienia w postępowaniu karnym.
- Art. 32. 1. Wszyscy są wobec prawa równi. Wszyscy mają prawo do równego traktowania przez władze publiczne.

3. Słuszność *prima facie* orzeczenia nie budzi wątpliwości, skoro sam Trybunał uznał w uzasadnieniu, iż „trudno byłoby odnaleźć przypadek niezgodności o bardziej jaskrawym i oczywistym charakterze”. Podzielając taką konstatację można, co najwyżej, pisząc tradycyjną głosem, mnożyć argumenty za trafnością rozstrzygnięcia. Można też podjąć bardziej nośną próbę spożytkowania niejako *obiter dicta* interesującego nas tu wyroku.

Niewolne od wątpliwości są dystynkcje terminologiczne. Przedmiotem zainteresowania autorzy czynią także procedury „okołoimmunitetowe”. Incydentalnie traktują także o kwestii niezgodności i sprzeczności z Konstytucją. Nie sposób także nie zauważyć tu, zachowując odpowiednią proporcję, zagadnienia bezpośredniego stosowania ustawy zasadniczej.

3.1. Rozważając pojęcie immunitetu warto zastanowić się nad *ratio legis* inkryminowanego przepisu ustawy. Znane są, chociażby z wniosku RPO lapidarne skądinąd powody przemawiające za uchyleniem art. 8 ust. 1: bezkarność parlamentarzystów, nieponoszenie przez nich odpowiedzialności za czyny popełnione przed uzyskaniem mandatu, którego wykonywanie ma uzasadniać owe wyjątkowe traktowanie. Nie takie przecież skutki wywoływała derogowana dyspozycja ustawowa i ten uprawniony skrót myślowy o bezkarności nie może

prowadzić do zatarcia różnic między indemnitetem a utrudnionym jedynie trybem ścigania.

Immunitet materialny – indemnitet jest przywilejem wyłączającym odpowiedzialność posła czy senatora za działalność wchodzącą w określony ustawą o wykonywaniu mandatu posła i senatora zakres sprawowania mandatu. Celem tej instytucji jest przede wszystkim ochrona parlamentu, a także parlamentarzystów przed ograniczeniem niezależności, swobody głosowania, wolności wypowiedzi i innych form działalności parlamentarnej<sup>2</sup>. Immunitetem tym objęte są tylko działania polegające na wykonywaniu mandatu stanowiące naruszenie obowiązującego prawa niezależnie od gałęzi, do której należy naruszony przepis zakwalifikować<sup>3</sup>. Działania objęte indemnitetem mogą polegać również na naruszeniu praw osób trzecich<sup>4</sup>. W takim jednak przypadku organ przedstawicielski może wyrazić zgodę na pociągnięcie naruszydla do odpowiedzialności sądowej zarówno karnej, jak i cywilnej<sup>5</sup>. Zatem te ostatnie działania stanowią także wykonywanie mandatu i są objęte przywilejem materialnym, z tym że przywilej ten może zostać zniesiony przez Sejm bądź Senat. Sam uprawniony natomiast nie może zrzec się immunitetu materialnego<sup>6</sup>. Za takim postrzeganiem indemnitetu w zakresie działań polegających na naruszeniu osób trzecich przemawia konstrukcja art. 105 ust. 2 Konstytucji. Przepis ten dotyczy bowiem immunitetu materialnego, a nie formalnego (przeszkody w postępowaniu)<sup>7</sup>. Działania objęte tym przepisem polegają na wy-

<sup>2</sup> Por. W. Orłowski [w:] *Polskie prawo konstytucyjne*, pod red. W. Skrzydły, Lublin 1997, s. 254, Z. Czeszejko-Sochacki, *Prawo Parlamentarne w Polsce*, Warszawa 1997, s. 73 oraz P. Sarnecki, *Senat RP a Sejm i Zgromadzenie Narodowe*, Warszawa 1999, s. 42, a także W. Skrzydło, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, Kraków 2000, s. 133 i J. Oniszczyk, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego*, Kraków 2000, s. 608.

<sup>3</sup> Por. P. Sarnecki, *Senat RP a Sejm i Zgromadzenie Narodowe*, Warszawa 1999, s. 42 oraz K. Grajewski, *Immunitet parlamentarny w prawie polskim*, Warszawa 2001, s. 97–98.

<sup>4</sup> Odmienne, jako objętą immunitetem formalnym, traktują tę sytuację: L. Garlicki, *Polskie prawo konstytucyjne. Zarys wykładu*, Warszawa 2000, s. 226 oraz L. Garlicki [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, pod red. L. Garlickiego, uwagi do art. 105, s. 3 i 12, a także K. Grajewski, *Immunitet parlamentarny...*, s. 98–100, 117 i 138, który dodatkowo przytacza pogląd SN, iż mandat powinien być wykonywany przy użyciu godziwych metod. Pogląd ten jest powszechnie akceptowany w doktrynie.

<sup>5</sup> Por. P. Sarnecki, *Senat RP...*, s. 43 oraz pod red. P. Sarneckiego, *Prawo konstytucyjne*, Warszawa 1999, s. 185.

<sup>6</sup> *Ibidem*, s. 185.

<sup>7</sup> Jako działanie objęte immunitetem formalnym kwalifikuje taki czyn L. Garlicki, *Polskie prawo...*, s. 227.

konywaniu mandatu. Jeśli zatem poseł wykonując mandat z trybuny sejmowej naruszy prawa osób trzecich, to nie poniesie odpowiedzialności zarówno w czasie kadencji jak i po jej zakończeniu, w wypadku, gdy Sejm nie wyrazi zgody na pociągnięcie go do odpowiedzialności. Jeżeli jednak parlamentarzysta przekroczy granice depenalizacji objętej immunitetem materialnym, to działania te zostaną objęte przywilejem formalnym<sup>8</sup>. Niewątpliwie jednak przedstawiona interpretacja może być trudna do zaakceptowania, gdyż indywiduum postrzegany jest jako przywilej bezwzględny (niewzruszalny), ponieważ depenalizuje „godziwe” działania nim objęte<sup>9</sup>.

Nietykalność co do zasady traktowana jest jako jeden z dwóch aspektów immunitetu formalnego<sup>10</sup>. Jednakże uzasadnionym konstytucyjnie wydaje się być rozdzielenie traktowanie tych instytucji<sup>11</sup>. Do takiego wniosku prowadzi lektura art. 105 Konstytucji, który w oddzielnych ustępach traktuje o immunitacie formalnym jako o przeszkodzie w postępowaniu karnym (ust. 3) oraz o przywileju nietykalności uzależniając aresztowanie lub zatrzymanie posła od zgody Sejmu (ust. 5).

Kilku zdań wymaga kwestia zakresu immunitetu formalnego. Z Konstytucji wynika wprost, iż przywilej ten obejmuje niewątpliwie przeszkodę w toczeniu się postępowania karnego, ale czy obejmuje również postępowanie karno-administracyjne (postępowanie w sprawach o wykroczenia), a nawet dyscyplinarne czy pracownicze. Wydaje się, że odpowiedź powinna być negatywna. Wątpliwości w zasadzie nie powstają przy odpowiedzialności cywilnej czy zawodowej. W doktrynie przyjęto, że immunitet jest przeszkodą w postępowaniach typu karnego, a tak należy traktować także postępowanie karno-administracyjne<sup>12</sup>. Niemniej jednak wniosek taki wyprowadzany

---

<sup>8</sup> Por. J. Galster [w:] *Prawo konstytucyjne*, pod red. Z. Witkowskiego, Toruń 2001, s. 160.

<sup>9</sup> Por. L. Garlicki, *Polskie prawo...*, s. 226, który podkreśla, iż brak jest jakiegokolwiek procedury wzruszenia immunitetu materialnego. Por. L. Garlicki [w:] *Konstytucja...*, s. 3.

<sup>10</sup> Por. Z. Czeszejko-Sochacki, *Prawo...*, s. 80 oraz W. Skrzydło, *Konstytucja...*, s. 133 i L. Garlicki [w:] *Konstytucja...*, s. 14, a także B. Banaszak, *Prawo konstytucyjne*, Warszawa 1999, s. 338–339.

<sup>11</sup> Por. W. Orłowski [w:] *Polskie prawo...*, s. 255 oraz L. Garlicki, *Polskie prawo...*, s. 227, a także K. Grajewski, *Immunitet...*, s. 139.

<sup>12</sup> Por. W. Orłowski [w:] *Polskie prawo...*, s. 256 oraz L. Garlicki, *Polskie prawo...*, s. 227, L. Garlicki [w:] *Konstytucja...*, s. 16, W. Skrzydło, *Konstytucja...*, s. 134, K. Grajewski, *Immunitet...*, s. 145–146, który stwierdza, iż postępowanie w sprawach o wykroczenia jest obecnie postępowaniem sądowym o charakterze karnym. Wydaje się jednak, że koncepcji tej nie sposób do końca zaakceptować, gdyż nie każdy rodzaj

jest z brzmienia ustawy z 9 maja 1996 r. o wykonywaniu mandatu posła i senatora. Takie rozumowanie nie wydaje się być uprawnione na tle obecnej Konstytucji, gdyż art. 105 ust. 2 i 3 tego aktu stwierdza wyraźnie działanie immunitetu formalnego jedynie w zakresie odpowiedzialności karnej, którą należy raczej utożsamiać z odpowiedzialnością za przestępstwa (zatem także karnoskarbową za przestępstwa, czy przed Trybunałem Stanu za przestępstwa). Mała konstytucja, co prawda, również posługiwała się takim określeniem, jednakże nie było w niej zawartych regulacji stwierdzających jej bezpośrednie stosowanie oraz najwyższą moc prawną. Obecnie natomiast materia konstytucyjna może być uzupełniana jedynie w tych przypadkach, gdzie nie zawiera całościowej i wyczerpującej regulacji. O ile nie cała materia immunitetowa w ogólności została wyczerpana, o tyle przedmiot immunitetu formalnego zdaje się być dostatecznie sprecyzowany w Konstytucji. Taką interpretację zdaje się także potwierdzać projekt zmiany ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora, w którym przewiduje się wykluczenie spod przywileju odpowiedzialności karnoadministracyjnej<sup>13</sup>.

Wydaje się, iż kwestionowane postanowienie nie stanowiło jedynie lapsusu ustawodawcy, skoro Sejm III kadencji dokonując czterech zmian w ustawie o wykonywaniu mandatu nie zmienił granic immunitetu formalnego.

Uzasadnieniem natomiast immunitetu w granicach wyznaczonych przez Konstytucję RP jest, zdaniem Trybunału „konieczność obrony parlamentarzystów przed naciskami, nękaniami czy nawet szantażem wszczynania postępowań karnych w trakcie sprawowania mandatu”. Te „prozaiczne” racje nie wyczerpują przecież tzw. *ratio iustitia*, która, w naszym przekonaniu, związana jest z teorią reprezentacji i konstrukcją mandatu przedstawicielskiego. Immunitet jest traktowany jako jedna z gwarancji prawidłowego wykonywania mandatu<sup>14</sup>. Przywilej materialny oraz formalny pełni dwie podstawowe funkcje. Po pierwsze, chroni samego parlamentarzystę zapewniając mu swobodę wykonywania mandatu i po drugie, chroni niezależność i autonomię parlamentu<sup>15</sup>.

Słusznie, naszym zdaniem, Trybunał podkreśla, iż immunitet jest w swym założeniu przywilejem instytucji i nie wchodzi w zakres

---

postępowania w sprawie o wykroczenie objęty jest postępowaniem sądowym (postępowanie mandatowe).

<sup>13</sup> Tekst poselskiego projektu ustawy zmieniającej (druk nr 158) zamieszczony na stronie internetowej: <http://lex.law.uni.torun.pl>

<sup>14</sup> Por. pod red. P. Sarneckiego, *Prawo...*, s. 184–185.

<sup>15</sup> Por. L. Garlicki, *Polskie prawo...*, s. 225 oraz L. Garlicki [w:] *Konstytucja...*, s. 1–2.

chronionych konstytucyjnie praw i wolności człowieka i obywatela, zaś jego wykładnia winna opierać się na regułach wykładni wyjątków, gdyż stanowi odstępstwo od równości jednostki w prawie oraz wobec prawa<sup>16</sup>. Odstępstwo to uzasadnione jest rolą parlamentu oraz pozycją parlamentarzystów jako członków organu przedstawicielskiego.

3.2. Słabością konstytucyjnych temporalnych rozwiązań dla immunitetu jest uzależnienie ochrony od momentu wszczęcia postępowania karnego (moment popełnienia czynu nie ma znaczenia). Od oportunizmu organów ścigania może zależeć uprzywilejowane traktowania posła i *à rebours*: ich „operatywność” prowadzić może do, np. umorzenia postępowania w trakcie sprawowania mandatu. Jest to zatem odstępstwo od zasady równości „immunitetowej”, przy czym dyskryminacja powodowana jest formalną przesłanką. Słusznym byłoby jako cezurę przyjąć *tempus criminis*. Tymczasem terminem *a quo* z art. 105 ust. 3 Konstytucji jest dzień wyboru. Z kolei w ust. 2 tej dyspozycji relewantny jest dzień ogłoszenia wyników wyborów. Czy są to synonimiczne kategorie temporalne? Trybunał nie ma tu wątpliwości. Można wszakże przyjąć, że „dzień wyboru” to dzień wyborów, a wówczas postępowania karnego nie można byłoby wszcząć np. w poniedziałek po niedzieli wyborczej na co zezwala jednak ust. 2 „inkryminowanego” artykułu. Równie dyskusyjny jest konstytucyjny termin końcowy dla immunitetu formalnego: wygaśnięcie mandatu, gdy tymczasem pośród przesłanek ustawowych tego wygaśnięcia próżno by szukać upływu kadencji. *Ad absurdo*: jedynie śmierć, zrzeczenie się, utrata prawa wybieralności i inne okoliczności wymienione w ordynacji wyborczej, a nie koniec kadencji, skutkowałby utratą przywileju<sup>17</sup>.

Oprócz temporalnych zawiłości, nie wolne od niejasności są procedury „okołoimmunitetowe”. Wątpliwości ma tu sam Trybunał, a dotyczą one przede wszystkim formalnych wymagań wobec żądania Sejmu zawieszenia postępowania karnego. Tej akcji parlamentu Trybunał zdaje się nie przeceniać, skoro organ ścigania w mniemaniu składu orzekającego uprawniony jest, a nie zobowiązany do poinformowania o toczącym się postępowaniu. Może też zastanawiać konstatacja o braku obowiązku poddania pod obrady Sejmu sprawy podję-

<sup>16</sup> Por. L. Garlicki [w:] *Konstytucja...*, s. 5–6.

<sup>17</sup> Por. także uwagi M. Zubika, *Uchylenie immunitetu parlamentarnego*, „Przegląd Sejmowy” 6/1997, s. 9–32 oraz *Immunitet parlamentarny a zawieszenie postępowania karnego* (Uwagi na tle art. 105 ust. 3 Konstytucji), „Państwo i Prawo” 7/1998, s. 56–64, a także K. Grajewski, *Immunitet...*, s. 174–185.

cia takiej uchwały. Pozwalamy sobie na supozycję, że pozostają te wywody w pewnej sprzeczności z instytucjonalnym pojmowaniem immunitetu *in extenso*, które Trybunał rekomenduje w uzasadnieniu.

Odbiegając od zasadniczego wątku glosy można zauważyć, że tzw. immunitet materialny z art. 105 ust. 1 pozbawiony jest proceduralnych odniesień. Kto miałby ustalać, iż działanie posła wchodzi w zakres sprawowania mandatu, a tym samym jest depenalizowane? Czy zakaz pociągnięcia do odpowiedzialności oznacza także zakaz wszczęcia postępowania karnego? Kto miałby decydować, iż nastąpiło naruszenie praw osób trzecich? Pytania można by tu mnożyć. Nie wydaje się być takim oczywistym pogląd L. Garlickiego, iż uprawniony do badania działalności objętej immunitetem materialnym jest wyłącznie sąd lub inny organ orzekający o odpowiedzialności danego rodzaju<sup>18</sup>. O ile w stadium postępowania sądowego, czy przed innym organem nie budzi to wątpliwości, tak w sytuacji poprzedzającej jakiegokolwiek postępowanie, gdzie przywilej ten ma jemu zapobiec. Brak jest w takim wypadku określenia zarówno procedury, jak i organu uprawnionego do rozstrzygania o objęciu indywidualem działania posła czy senatora, co wzbudza zastrzeżenia.

W glosowanym wyroku pojawiła się kwestia sprzeczności i niezgodności regulacji z konstytucją. Trybunał traktuje rozdzielnie te kategorie pojęciowe, czemu dał wyraz w powoływanym w niniejszej sprawie wyroku z 8.12.1999 r.<sup>19</sup> Sprzeczność, zdaniem TK, występuje w sytuacji, gdy mamy do czynienia z symetrią treściową („dwa przepisy dotyczą tej samej materii i charakteryzują się podobnym stopniem konkretności” w sensie formalnym, natomiast w sensie materialnym treść przepisów wzajemnie się wyklucza<sup>20</sup>). Rozwiązanie tej kolizji następuje w przy zastosowaniu reguły *lex posterior derogat legi priori*, bez udziału TK. W przypadku zaś niezgodności mamy do czynienia z kolizją przepisu ustawy z ogólną normą konstytucyjną. Sytuacja ta wymaga interwencji Trybunału, gdyż zgodne z konstytucją stosowanie przepisu nie jest oczywiste. W interesującej nas sprawie Trybunał uznał, że bezpośrednia derogacja nie nastąpiła, choć uznał, iż „odmienność porównanych regulacji idzie tak daleko, że

<sup>18</sup> Zob. L. Garlicki [w:] *Konstytucja...*, s. 13.

<sup>19</sup> Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 8 grudnia 1999, sygn. akt SK 19/99, OTK ZU 1999, nr 7, poz. 161.

<sup>20</sup> Por. L. Garlicki, *Konstytucja a ustawy przedkonstytucyjne* [w:] *Wejście w życie nowej Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej*, pod red. Z. Witkowskiego, Toruń 1998, s. 49–50.



przybiera postać sprzeczności, a sprzeczność ta nie da się usunąć w drodze wykładni”. Powstaje zatem pytanie, czy w sytuacji niniejszej, biorąc pod uwagę fakt, że „przepisy wykluczają się wzajemnie” rzeczywiście nie powinno się zastosować reguły *lex posterior derogat legi priori*? O ile jeszcze można zgodzić się z argumentem TK przemawiającym przeciwko bezpośredniej derogacji, iż regulacja art. 8 ust. 1 ustawy jest rozbudowana i można wyróżnić normę zgodną z konstytucją, tak argument o praktyce parlamentarnej wydaje się budzić wątpliwości. Pojawia się pytanie, czy Trybunał orzeka o obowiązywaniu prawa pojmowanego w kategoriach prawnych, czy faktycznych?<sup>21</sup> Czy wystarczające jest do uznania mocy obowiązującej normy prawnej samo traktowanie przez ustawodawcę, a także w konsekwencji sądy jako nadal obowiązujący, w przypadku, kiedy mamy do czynienia z „niezgodnością o jaskrawym i oczywistym charakterze”? Norma obowiązuje, bo nie została zakwestionowana przez TK, czy wyprowadzona z systemu prawa obowiązującego w drodze jej uchylenia, czy stosownej wykładni, a nie dlatego, że jest stosowana. Stosowanie ustawy przez sądy jest następstwem, skutkiem jej obowiązywania. Ten drugi argument byłby natomiast słusznym uzasadnieniem konieczności wydania merytorycznego orzeczenia w niniejszej sprawie przy założeniu, że przepis utracił moc przed wydaniem orzeczenia przez Trybunał, a merytoryczne orzeczenie jest konieczne dla ochrony konstytucyjnych wolności i praw, np. osób poszkodowanych działaniem posła, czy senatora (art. 39 ust. 3 ustawy o Trybunale Konstytucyjnym<sup>22</sup>).

Słuszność i konieczność orzeczenia, które zapadło w niniejszej sprawie nie budzi wątpliwości. Mogą się one natomiast pojawiać przy bliższej analizie przytoczonych w niniejszym punkcie argumentów, gdyż nie jest jasne czemu służyć ma argumentacja o praktyce parlamentarnej i orzeczniczej sądów? Czy jest to argument przeciwko derogacji przepisu ustawy, czy też na poparcie potrzeby wydania merytorycznego orzeczenia, gdy ta derogacja nastąpiła.

3.4. Zupełnie inną kwestią podjętą przez TK jest bezpośrednio stosowanie konstytucyjnego przepisu o żądaniu przez Sejm zawieszenia postępowania karnego (art. 105 ust. 3). Trybunał uznał, że dyspozycja ta charakteryzuje się wystarczającym stopniem precyzji i konkret-

<sup>21</sup> O obowiązywaniu prawa zob. J. Stelmach, *Obowiązywanie prawa w sensie absolutnym i relatywnym* [w:] *Teoria prawa. Filozofia prawa. Współczesne prawo i prawnictwo*, Toruń 1998, s. 315–327.

<sup>22</sup> Ustawa z 1.8.1997, Dz. U. Nr 102, poz. 643 ze zm.

ności, by mogła być stosowana wprost jako podstawa rozstrzygnięcia. Duże znaczenie przywiązujemy do tej myśli. Jest nam ona bliska „argumentacyjnie”. Niemniej przyjmując formalny punkt widzenia, nie sposób nie zauważyć zapowiedzi ustawowej co do trybu pociągania posłów do odpowiedzialności karnej (art. 105 ust. 6 Konstytucji). Odesłanie to samo w sobie nie przekreśla możliwości bezpośredniego zastosowania Konstytucji, natomiast może budzić wątpliwości przy pojawiających się problemach technicznych związanych z brakiem stosownych procedur.

W pełni zasługuje na aprobatę koncepcja bezpośredniego stosowania Konstytucji przyjmująca postać bądź to stosowania jedynie przepisu Konstytucji, bądź też współstosowania normy ustawowej i konstytucyjnej<sup>23</sup>.

Słuszna jest także krytyka sądów powszechnych, które w praktyce odmawiają zastosowania ustawy w konkretnym przypadku. Sędziowie są bowiem związani zarówno Konstytucją, jak i ustawami (art. 178 ust. 1 Konstytucji), dlatego też powinni stosować ustawy, a w wypadku ich wadliwości konstytucyjnej winny wystąpić z pytaniem prawnym do Trybunału, gdyż tylko ten organ w świetle regulacji konstytucyjnej jest uprawniony do zakwestionowania ustawy. Bezpośrednie stosowanie Konstytucji w przypadku niekonstytucyjności normy ustawowej polega właśnie na wystosowaniu pytania prawnego do Trybunału, a nie na prostym odmówieniu zastosowania ustawy w konkretnym przypadku. Przyjęcie bowiem systemu kontynentalnego kontroli konstytucyjności prawa przez organ władzy sądowniczej o szczególnym charakterze nie pozwala na odmówienie zastosowania ustawy przez sąd w toczącej się sprawie<sup>24</sup>. Zaznaczyć należy również, że art. 193 Konstytucji jest normą kompetencyjną, która nie przyznaje uprawnienia, lecz nakłada obowiązek skorzystania z przyznanej kompetencji w sytuacji, gdy zajdą przesłanki w tym przepisie przewidziane<sup>25</sup>. Sąd orzekając w konkretnej sprawie musi ustalić

---

<sup>23</sup> Por. szerzej na temat pojęcia bezpośredniego stosowania Konstytucji S. Wronkowska, *W sprawie bezpośredniego stosowania Konstytucji*, „Państwo i Prawo” nr 9, 2001, s. 3–23.

<sup>24</sup> Por. J. Galster [w:] *Prawo...*, s. 395–397.

<sup>25</sup> Por. szerzej na ten temat W. Kręcisz, *Konsekwencje zasady bezpośredniego stosowania konstytucji i zasady niezawisłości sędziowskiej dla statusu władzy sądowniczej na gruncie Konstytucji RP z 2 kwietnia 1997 roku* [w:] *Konstytucyjny ustrój państwa. Księga jubileuszowa Profesora Wiesława Skrzydły*, Lublin 2000, s. 99–117, por. także na temat bezpośredniego stosowania Konstytucji, A. Mączyński, *Bezpośrednie stosowanie Konstytucji przez sądy*, „Państwo i Prawo” nr 5, 2000, s. 3–14, por. W. Kręcisz, *Glosa do uchwały NSA z dnia 21 lutego 2000 r. (sygn. akt OPS 10/99)*, „Przegląd

przepis, który stanowił będzie podstawę prawną orzeczenia. W tym celu, zgodnie z art. 178 ust. 1 Konstytucji, powinien dokonać wykładni przepisu ustawy w zgodzie z Konstytucją. Jeżeli nie może takiej wykładni zastosować, ponieważ ustawy nie da się pogodzić z normą konstytucyjną, musi zwrócić się z pytaniem prawnym do Trybunału. W przeciwnym wypadku stosuje ustawę niezgodną z Konstytucją, bądź odmawiając zastosowania ustawy wkroczy w kompetencje organu powołanego do orzekania o konstytucyjności prawa. Na etapie zatem wykładni sąd uprawniony jest do rozpatrywania konstytucyjności, natomiast na etapie orzekania nie może on odnosić się do niezgodności z Konstytucją. Tu sytuacja powinna być już klarowna. Sąd albo dokona wykładni i stwierdzi, że nie ma wadliwości konstytucyjnej, albo poczeka na odpowiedź na pytanie prawne. Sam o niekonstytucyjności rozstrzygać nie może, ponieważ w świetle Konstytucji nie ma takich kompetencji<sup>26</sup>.

3.5. Niewiele miejsca poświęcono w uzasadnieniu głosowanego orzeczenia drugiemu z relewantnych tu wzorców konstytucyjności (art. 32 Konstytucji). TK uznał co prawda, że ogólny kształt unormowań immunitetowych może i powinien być oceniany z punktu widzenia zasady równości. *Implicitie* jednak wyraził pewną wątpliwość co do „kompatybilności” art. 105 ust. 3 z art. 32 Konstytucji. Oczywiście tej stipulacji Trybunału nie można wzmóc takim oto prostym sylogizmem: skoro art. 8 ust. 1 ustawy o wykonywaniu mandatu jest niezgodny z art. 105 ust. 3 Konstytucji, a ten z kolei jest niezgodny z zasadą równości, to art. 8 ust. 1 nie jest niezgodny z tą zasadą. Tym niemniej jednak problem tzw. sprzecznych z konstytucją norm konstytucyjnych niezbyt intensywnie rozwijany jest w piśmiennictwie przedmiotu<sup>27</sup>.

Agnieszka Bień-Kacała\*  
Jan Galster\*\*

---

Sejmowy” nr 3, 2001, s. 76–83 oraz por. S. Wronkowska, *W sprawie...*, s. 22, a także K. Kolasieński, *Zaskarżalność ustaw w drodze pytań prawnych do Trybunału Konstytucyjnego*, „Państwo i Prawo” nr 9, 2001, s. 33–34.

<sup>26</sup> Odmiennie A. Wróbel, *Glosa do wyroku TK z dnia 4 października 2000 r. (sygn. akt P. 8/2000)*, „Przegląd Sejmowy” nr 6, 2001, s. 99–100.

<sup>27</sup> Por. szerzej na ten temat np. O. Bachof, *Verfassungswidrige Verfassungsnormen*, Tübingen 1951, *passim*.

\* Mgr Agnieszka Bień-Kacała – asystentka w Katedrze Prawa Konstytucyjnego, Wydział Prawa UMK, Toruń.

\*\* Dr hab. Jan Galster – profesor w Katedrze Prawa Konstytucyjnego, Wydział Prawa UMK, Toruń.